MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 32. Warszawa, dnia 10.lutego 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y /

Nr.32.   Warszawa, dnia 10.lutego 1927 roku.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

DER TAG z 10/2. Naprężenie między Polską a Niemcami zaostrzyło się w dalszym ciągu. W Berlinie sądzono , że nie nastąpi wydalenie dyrektorów G.Śląska, w których sprawie interwenjował poseł niemiecki w Warszawie i zagroził zerwaniem rokowań handlowych. Trzech dyrektorów już musiało opuścić granice państwa polskiego., a jeżeli już nadeszła odpowiedź polska do Berlina, to odnośne Ministerstwa powezmą decyzję, czy zostanie zakomunikowana rządowi polskiemu konieczność zerwania rokowań handlowych. Będzie zadaniem rządu polskiego okazać przez nowe propozycje, że szczerze gotów jest podjąć na nowo rokowania. Dopóki rząd polski przedsiębierze wydalenia bez żadnej podstawy z czysto gospodarczych powodów, dopóty rokowania z Polską nie mają żadnej wartości. Rząd polski tłumaczy, że wymienieni dyrektorowie nie życzyli sobie dłuższego pobytu w Polsce, ponieważ nie odnowili pozwoleń na rok bieżący, lecz to nie jest słuszne, gdyż polski dyrektor elektrycznej Wrede oświadczył wojewodzie, że przedłużenie karty pobytu jest niepotrzebne. Wojewoda i polscy kierownicy górnośląskiej kolejki elektrycznej wyświadczyli sobie wzajemne usługi.

VORWAERTS z 8/2. podaje, że katowicka socjal-demokratyczna Volkswille, której redaktorem jest Kowoll, pomimo nieustannych konfiskat walczy nieustraszenie o prawa robotników niemieckich i przytacza dłuższy z niej wyjątek, w którym opisuje zgodne współczucie z polskimi socjalistami. Na pewnem zebraniu P.P.S. powitał zebranych przedstawiciel województwa śląskiego i zaznaczył, że polakom zagraża wspólny wróg bez względu na różnice partyjne i klasowe. Wówczas poseł Diamant wykrzyknął: "Na co pan sobie tutaj pozwala". Gdy potem zabrał głos tow.Weissmann, przedstawiciel socjal-demokracji z Berlina, został powitany grzmiącemi oklaskami i - to była odpowiedź dla województwa.

PREUSSISCHE KREUZZEITUNG z 8/2. rozpatrując aktualne zagadnienia polityki niemieckiej w sprawie twierdz wschodnich, pisze, że sprawa zwrotu korytarza pomorskiego staje się na równi ze sprawą zniesienia okupacji Nadrenji z każdym dniem dla Niemiec coraz bardziej paląca. Jest to kwestja żywotna, której ze stanowiska Niemiec, jedynie dopuszczalne rozwiązanie streszcza się w żądaniu bezwarunkowego zwrotu, podczas gdy Polska dąży do rozwiązania jej przez aneksję Prus wschodnich. Niemieckie twierdze wschodnie stały na drodze do urzeczywistnienia powyższych aspiracji Polski i z tego powodu musiały one zniknąć. Francja zdaniem dziennika we własnym interesie będzie popierała dążenia Polski w kierunku aneksji Prus Wschodnich. Błędem polityki zagranicznej Niemiec była rezygnacja pod pretekstem zaangażowania na wschodzie, z aktywnego wystąpienia niemieckiego rządu w stosunku do sąsiadów wschodnich i nieskrępowania Polski tak, by nie mogła już więcej zagrażać Niemcom. Zarówno wobec Rosji jak i w stosunku do państw bałtyckich, Niemcy nie zastosowały dotąd odpowiedniej taktyki. W polityce niemieckiej nie doceniają znaczenia, jakie dla

interesów Rzecz na wschodzie przedstawia antagonizm między Polską a państwami bałtyckiemi, które w stosunkach swoich handlowych zależne są w wysokim stopniu od Niemiec. Natomiast zbliżenie z Rosją sowiecką, którego ukoronowaniem było zawarcie traktatu berlińskiego rozczarowało zdaniem dziennika, optymistyczne nadzieje, jakie z faktem tym w Niemczech wiązano, spodziewając się, że Rosja wywrze presję na mocarstwa zachodnie w kierunku zniesienia okupacji Nadrenji.

Niemiecka polityka na wschodzie stoi przed alternatywą: albo Niemcy obecnie zdecydują się pójść razem z Rosją, a uczynić to mogą tylko wówczas, gdy Rosja zagwarantuje, iż będzie mogła wygrać ten atut w staraniach o zniesienie okupacji Nadrenji, albo złożą one swą ofertę Anglji. Od dojścia do skutku tego sojuszu zależy w zupełności porozumienie niemiecko-francuskie. Locarno oznacza dla Niemiec zawieszenie broni, które im pozostawia swobodę działania w innych stronach Europy.

LE TEMPS z 8/2. zamieszcza artykuł A. de Montfort, omawiający kwestję szkolnictwa na G.Śląsku. Autor z przykrością stwierdza, że Niemcy wysunęły sprawę mniejszości narodowych w rejonach pogranicznych, organizując tam "Auslands Deutschland", stosownie do swoich celów imperjalistycznych. Wszędzie, zarówno w Czechosłowacji, jak Polsce, Francji, na Litwie i Łotwie w Jugosławji i Danji - Niemcy usiłują od czasu zakończenia wojny, w sposób mniej lub bardziej dyskretny, przeszkodzić do konsolidowania się politycznego swych sąsiadów, używając za narzędzie bloki mniejszości narodowej niemieckiej. Ponadto Niemcy usiłują zwiększyć wpływ, znaczenie i posiadłości terytorjalne mniejszości niemieckich, oraz o ile możności wciągnąć miejscową ludność w swoje szeregi. W tym celu prowadzą odpowiednią propagandę, a wywierają przytem pewien nacisk ze strony ekonomicznej, lub też poprostu przekupując w razie potrzeby miejscową ludność, co oczywiście wywołuje pewne protesty z jej strony lub skłania ją do posługiwania się podobnemi metodami. Typowym przykładem tego rodzaju stosunków jest - zdaniem autora - Górny Śląsk, gdzie Niemcy zupełnie niesłusznie wszczęli alarm z powodu jakoby niewłaściwego zapisywania dzieci do szkół polskich. Byłoby wielkim błędem wierzyć w tego rodzaju enuncjacje ze strony niemieckiej. Przypuszczać należy, że gdy sprawa ta zostanie przedłożona przed bezstronne forum Ligi Narodów, znajdzie ona tam właściwą ocenę i rozwiązania i instytucja ta znajdzie właściwą różnicę pomiędzy prawami mniejszości narodowej niemieckiej, a polityką ekspansywną Niemiec, która ukrywa się na G.Śląsku pod przykrywką przyznanych Niemcom uprawnień.

NEW YORK AMERIKAN z 1/I. Kor' z Berlina pisze, iż Europa rozpoczyna nowy rok w warunkach, które wskazują na możliwość pewnych zmian w mapie. Wysuwa się na czoło przedewszystkiem kwestja korytarza polskiego, który dzieli Niemcy na dwie części i jest większem niebezpieczeństwem dla pokoju, niż była Alzacji Lotaryngja.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

IZWIESTJA z 8/2.Tass donosi z Warszawy: Na stanowisko naczelnika Wydziału Wschodniego M.S.Z. powołany został członek P.P.S. Hołówko zaprzedany Piłsudczyk i zdecydowany zwolennik idei federalistycznej Ukrainy. Nieoczekiwana nominacja p.Hołówki wywarła wielkie wrażenie w Sejmie, gdzie w związku z tą nominacją krążyły pogłoski o gwałtownej zmianie polityki polskiej w stosunku do Z.S.R.R. państw bałtyckich.

IBIDEM. Tass donosi z Warszawy obszerne informacje w sprawie Wojewódzkiego, starając się przedstawić go jako ofiarę zwolenników Marszałka Piłsudskiego, którzy dążą do jego skompromitowania.

RHEINISCH WESTFAELLISCHE ZEITUNG z 2/2. W dłuższej korespondencji z Warszawy podaje sytuację na Białorusi po ostatnich aresztowaniach i konkluduje, że powstanie zbrojne na Wileńszczyźnie nieuniknione, jak również powstanie Rusinów w Małopolsce wschodniej i tylko jest kwestją czasu, kiedy polacy utracą te tereny.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 9/2. Po zadaniu druzgocącego ciosu Białorusinom, władze polskie usiłują rozpuszczać sensacyjne wiadomości wśród ludności polskiej o rzekomem niebezpieczeństwie, zagrażającem ze strony białorusinów, ukraińców i niemców. Pod zarzutem szpiegostwa przeprowadzono znów liczne aresztowania na Ukrainie /?/ a dziś znów rozeszła się wiadomość, że dokonano licznych aresztowań w oddziałach wojskowych, stojących na"korytarzu" w których służą ukraińcy i rosjanie, pod zarzutem sprzysiężenia przeciwpaństwowego. Przy jednym z żołnierzy w Toruniu znaleziono obszerną korespondencję z pewnym posłem, który został niedawno aresztowany. W Grudziądzu miano aresztować 15, a w Toruniu 14-u wojskowych. Pismo przytacza dalej dłuższy wyjątek z Kurjera Poznańskiego, w którym dziennik ten demaskuje niemiecko-komunistyczną robotę nad wytworzeniem anarchji w Polsce.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POLITYKA ZAGRANICZNA RUMUNJI.

BERLINER TAGEBLATT z 9/2. Kor. z Bukaresztu donosi, że oświadczenie Ministra Benesza w parlamencie praskim iż Czechosłowacja zamierza podjąć stosunki z Rosją, wywołało tutaj przykrą niespodziankę. Adeverul zaznacza, że również Jugosławja nosi się z takim samym zamiarem oraz rząd polski ma również zamiar zawrzeć z Moskwą pakt o nieagresji. Pismo to przestrzega przed izolacją Rumunji, gdyż nawet Włochy ociągają się z ratyfikacją układów w sprawie Besarabji.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 8/2. podaje za Adeverul, że pewne konsorcjum finansowe, które ma swoją siedzibę w Berlinie, zaofiarowało rządowi rumuńskiemu 300 miljardów lejów za wydzierżawienie na lat 50 całego terenu ujścia Dunaju, który podlega zalewom. Obejmie to około 460.000 ha. urodzajnej ziemi, nadającej się do uprawy pszenicy, choć taka oferta wydaje się wprost nieprawdopodobna, Adeverul zaznacza jednak, że jest braną zupełnie poważnie.

To samo pismo podaje z Dimineata bukareszteńską, że traktat francusko-rumuński został przygotowany jeszcze w 1924 roku, w czasie pobytu rumuńskiej pary królewskiej w Paryżu. Doprowadzili go do skutku premjer Bratianu i minister spraw zagran. Duka, - nie został jednak ogłoszony, aby nie narażać się Anglji. Gdy zaś w r.1926 stało się jasnem, że król powierzył tworzenie nowego gabinetu generałowi Averescu, który wówczas bawił nawet we Włoszech dla zawarcia z Włochami traktatu handlowego i uchodził za zwolennika orjentacji włoskiej, Bratianu szybko załatwił formalności i ogłosił traktat dnia 10/lipca 1926 r.

POLITYKA ZAGRANICZNA Z.S.R.R.

L'INFORMATION z 6/2. omawiając przemówienia Bucharina i Woroszyłowa, wyraża przekonanie, że są one objawem pewnego niepokoju ze strony Sowietów, które w gruncie rzeczy zdają sobie sprawę, że ich polityka wobec Chin może wywołać niezadowolenie mocarstw europejskich i niepożądane stąd konsekwencje dla Z.S.R.R.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

DER TAG z 10/2. Z Budapesztu donoszą, że Minister Spraw Wojskowych oświadczył na wczorajszem posiedzeniu parlamentu, iż w porozumieniu z międzysojuszniczą komisją kontrolną i za zgodą Rady Ambasadorów ulegną zmianie wojskowe ograniczenia traktatu w Trianon. Główne punkty polegają na tem, że ilość masek gazowych honwedów podnosi się do 52.500 sztuk. Wyrabianie amunicji będzie odbywać się w 4-ch oddzielnych zakładach i policja zostanie zaopatrzona w 12 samochodów pancernych.

LIETUVIS z 5/2 omawiając ostatnie aresztowania wśród narodowców łotewskich, pisze, że na Łotwie walka partyjna rozpoczęła się na dobre.

IZWIESTJA z 8/2. Komitet wykonawczy kominternu zwrócił się z wezwaniem do robotników całego świata, w którym wskazuje na niebezpieczeństwo faszystowskie na Łotwie. Odezwa stwierdza, że poza faszystami łotewskimi stoi imperjalistyczna Anglja, dążąca do okrążenia Z.S.R.R. łańcuchem państw faszystowskich.

DER TAG z 10/2. Na Zgromadzeniu niemieckiego Tow. Ligi Narodów w Berlinie, które się odbyło we wtorek, przemawiał generał Maks Montglas, znany badacz kwestji winy za wywołanie wojny, o zadaniach Tow. Ligi Narodów i Towarzystwa niemieckiego, nadzwyczaj ostro krytykując Ligę Narodów i jej dotychczasową działalność. Liga Narodów rzadko kiedy trzymała się swoich założeń, a często naruszała prawo szczególnie na G.Śląsku. Opiera się ona na 8-ym artykule statutu swego, który żąda równomiernego ograniczenia zbrojeń, lecz dotychczas tylko niemcy się rozbroiły. Jeżeli w sprawie rozbrojenia nie zostaną poczynione poważne kroki, to wkrótce rola Ligi Narodów skończy się, albowiem wszystkie inne postanowienia nie dadzą się przeprowadzić bez rozbrojenia. Sprawa rozbrojenia i ochrona mniejszości, które jeszcze w wielu krajach są świadomie uciskane,, stanowią główne zadania Towarzystwa Ligi Narodów. Dr. Wehberg zarzucił mówcy, że wymienia tylko wypadki nauczania prawa, a zapomniał o zasługach - i w tym kierunku powinny Niemcy okazać swą wolę w czynach. W odpowiedzi podkreślił generał Montglas, że żaden naród tyle nie uczynił dla Ligi Narodów, jak Niemcy /Locarno/. Natomiast Francja dotychczas nie poniosła najmniejszej ofiary.

L'INFORMATION donosi z Waszyngtonu /8/2/ że prezydent Coolidge zaproponował, aby Stany Zjednoczone były reprezentowane na konferencji ekonomicznej w Genewie. Kongres przyjmie prawdopodobnie tę propozycję, jakkolwiek Stany Zjednoczone obawiają się, czy na konferencji nie będzie poruszana sprawa długów międzysojuszniczych, co byłoby dla nich niepożądane.

LA TRIBUNA z 8/2. donosi, że Aldovzandi odbył długą rozmowę ze Stresemanem, poczem ten ostatni wyjechał do San Remo. Krążą pogłoski, że uda się tam także Briand.

THE TIMES z 7/2. Kor. z Belgradu pisze, iż została tam zwołana konferencja przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, oraz Przemysłu i Handlu, w której wzięły udział wszystkie ekonomiczne i handlowe organizacje. Rozpatrywana była kwestja traktatów handlowych z 18-u państwami, łącznie z Rosją. Konferencja zdecydowała, że stosunki ekonomiczne z Rosją powinny być wznowione, jak tylko warunki polityczne pozwolą na podpisanie traktatu handlowego z Z.S.R.R.